Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok II. Kraków, dnia 28. Marca 1926. Nr 13.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki. 7, I piętro na prawo.

Nr. 12 „Hasła Narodowego" z dnia 21 marca 1926 został przez Prokuratorję krakowską skonfiskowany. Przeciw konfiskacie wdrożyliśmy odpowiednie kroki.

Żydzi przechodzą do opozycji!

Zjazd sjonistyczny w Warszawie zaakceptował opozycyjny kurs polityki żydowskiej.

Jak już donosiliśmy w dniach 14—16 bm. obradował w Warszawie ogólno-krajowy zjazd sjonistyczny.

Na zjeździe starły się dwa kierunki „ugodowy? Reicha i „opozycyjny" Grünbauma; namiętności raz po raz brały górę, a w pewnym momencie, kiedy zaczął przemawiać pos. Reich, przeciwnicy jego wszczęli taki hałas, że np. delegata z Łodzi musiano aż za drzwi wyrzucić!

Z pomiędzy licznych przemówień ciekawy był ustęp mowy pos. Thona jego współtwórców „ugody".

Powiedział on dosłownie co następuje (cytujemy za „Naszym Przeglądem"):

„Uważam, że w historji emancypacji żydów nie zdołano osiągnąć nigdy takiego trjumfu, jak właśnie po zawarciu ugody.

Do ugody doszło zupełnie przypadkowo. Po zawarciu konkordatu przez min. Grabskiego przypadkowo spotkałem ministra w Sejmie i zagadnąłem go temi słowy:

—. Panie ministrze. urodził się pan w czepku. Pojechał p. do Rygi i Piłsudskiemu udało się pobić bolszewików. Pojechał pan do Rzymu, a Herriot odwołał starego posła z Watykanu, I to pomogło panu ministrowi zawrzeć korzystny dla Polski konkordat.

A kiedy panie ministrze zawrze pan konkordat z żydami?

P. Grabski wziął te słowa bardzo poważnie i doszło do pertraktacji w sprawie ugody. Minister podczas pewnej rozmowy wyraził się, że Polska potrzebuje państwowotwórczych (!) żydów, którzy mogą wzmocnić (!) podstawy Polski.

Ugoda zawiera 42 punkty; większość tych punktów zjawiła się w prasie żydowskiej w 24 godziny niemal po zawarciu ugody".

A więc jak dosłownie stwierdził Thon „ugoda" polsko-żydowska była jednym z największych tryumfów żydowskich!

Cenne również słowa powiedział Thon o swych współwyznawcach i roli żydów w Polsce. Stwierdził bowiem dosłownie, że „żydzi w Polsce będą wtedy patrjotyczni, gdy im będzie zupełnie dobrze".

My co do usposobienia „patrjotycznego" żydów bynajmniej nigdy nie mieliśmy złudzeń, może te słowa jednak dopomogą niejednemu z naszych „ugodowców" zdarcie łuski z ócz swych i może wreszcie przejrzą.

Zjazd zakończył się uchwaleniem 5-ciu rezolucji politycznych, które pozwalamy sobie poniżej zamieścić:

1) Zjazd wszechpolski Organizacji Sjonistycznej przyjmuje do wiadomości i akceptuje deklarację prezesa Hartglasa, przedłożoną na posiedzeniu „Koła" w dniu 3 marca r. b. i załączoną do protokołu „Koła" oraz ogłoszoną w prasie.

Zjazd wyraża prezesowi Hartglasowi swe zupełne zaufanie! nawołuje posłów sjonistycznych i senatorów do poparcia go przy realizowaniu jego programu politycznego.

2) Zjazd stwierdza, że przy obecnym rządzie panuje w kraju polityka ekonomicznej i kulturalnej eksterminacji (?) w stosunku do ludności żydowskiej. Odzwierciadla się to przedewszystkiew w tem, że rząd prowadzi antyżydowską (!) politykę na polu podatków i kredytu, wyrzuca robotników żydowskich z fabryk monopolowych i nie dopuszcza żydowskich robotników do robót publicznych, dąży do nadwyrężenia pozycji gospodarczych żydowskich rzemieślników przez ustawę przemysłową, stosuje względem studentów żydowskich numerus clausus na wyższych uczelniach, nie przymuje pod uwagę przy zestawianiu budżetu państwowego żydowskich potrzeb i nie zaspakaja narodowo-żydow-

Pr. 11. — 1?/2
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej !

Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §. §. 486. 487. 488 492 i 493. p. k.

I. Treść zamieszczonego w numerze 12. perjodycznego czasobisma drukowego „Hasła Narodowego" z daty Kraków, dnia 21 marca 1926 artykułu z napisem „Komedje pomyłek" zawiera w przytoczonych ustępach przedmiotową istotę występku z §. 300 u. k.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zebrany nakład tegoż ma być zniszczonym. —

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższego artykułu, a zakaz ten ma być w formie przepisanej, w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony.

a l b o w i e m

w artykule tym autor w ustępach: 1) zaczynającym się słowami: „pojęcie niezawisłości sędziowskiej" a kończącym słowami: „p. pułk. Dziakiewicza" 2) zaczynającym się słowami: „Trosks o dyscyplinę", a kończącym słowami: „samowoli żydowskiej". 3) zaczynającym się słowami „natomiast z drugiej strony". a kończącym słowami: „konsekwencje za to" — i 4) zaczynającym się słowami: „który się nadaje", a kończącym słowami: „od honoru" — stara się przez łżenia, wyszydzania, nieprawdziwe przedstawiania i przekręcania rzeczy poniżyć w powadze rozstrzygnienia sądów wojskowych i pobudzić do nienawiści i p gardy przeciw tym władzom i pojedynczym organom rządu odnośnie do ich urzędowania, co zawiera znamiona występku z §. 300 u. k.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Hasło Narodowe" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem §. 20 ust pras. bezpłatnie zamieściła —

Sąd okręgowy karny jako prasowy Senat II.
Kraków dnia 23 marca 1926.
Podpis nieczytelny.

skich żądań na polu szkolnictwa i samorządu gminnego.

3) Zjazd stwierdza, że pomimo wielkich usiłowań ze strony byłego prezesa „Koła“ dra Reicha rząd nie wypełnił zobowiązań przyjętych na siebie przez porozumienie z dnia 4 lipca 1925 r., które zawarte zostało pomiędzy rządem a reprezentacją „Koła“ żydowskiego.

4) Przyjmując pod uwagę powyższe punkty nawołuje zjazd sjonistycznych członków „Koła“ do czynienia wszelkich zabiegów by „Koło“ natychmiast przeszło do opozycji w stosunku do rządu obecnego.

5. Uznając za celowe ogłoszenie tekstu ugody, domaga się zjazd od frakcji sjonistycznycznej, by ta przedsięwzięła odpowiednie kroki w „Kole“ żydowskiem dla przeprowadzenia tej uchwały.

Termin ogłoszenia „ugody“ powinien być ustalony w porozumieniu z prezydjum Rady Naczelnej Organizacji.

A więc zjazd uchwalił deklarację Hartglassa przyjąć jako swe „credo“. Mamy dalej zwykły rejestr „krzywd“ żydowskich, wezwania do przejścia do opozycji i polecenie ogłoszenia tekstu „ugody“.

Wraz z temi „opozycyjnemi“ i „bojowemi“ rezolucjami widocznym jest już ton bardziej napastliwy w pismach żydowskich. Równocześnie zaś nowy prezes Hartglass zajęty jest wynajdywaniem materjału do wnoszenia interpelacji w Sejmie, któremi znów żydzi zaczęli zasypywać Sejm. I tak w jednym z ostatnich numerów „Naszego Przeglądu“ znajdujemy aż 3 interpelacje Hartglassa: w sprawie odczytów rozwojowych w Garwolinie, w sprawie Jaxy Chramca i w sprawie zachowania się urzędników pocztowych w Warszawie wobec żydów.

A więc „opozycja“ całą siłą pary pod przewodem Hartglassa kierowanego ręką Grünbauma.

Ostry kurs antyrządowy po okresie „ugodowym“ — bardzo logicznie uzasadniony.

Ciekawi tylko jesteśmy, jak rząd zareaguje na te uchwały żydowskie Czy położy uszy po sobie i poprosi o „drugą ugodę“.

Czy może zechce raz obejść się z tymi panami bez rękawiczek!

Czekamy!

W otwarte karty!

Polityka żydowska w Polsce na tle deklaracji nowego prezesa Koła Żydowskiego.

(Artykuł z nr. 12 „Hasła Narodowego“.)

Jak już donosiliśmy w ostatnim numerze „Hasła Narodowego“ kryzys „ugodowy“ jaki wybuchł w Kole żydowskiem skończył się wyborem **pos. Hartglassa**, zwolennika opozycji na prezesa koła. Hartglass wybrany został 12 głosami przy 20-tu wstrzymujących się od głosowania, a więc ostatecznie nowy prezes opiera się na niezbyt silnych fundamentach. Dla podtrzymania doniosłości wyboru nowego prezesa zgłosił swe przystąpienie do Koła stary opozycjonista i twórca bloku mniejszościowego w Polsce, głośny krzykacz pos. Grünbaum. Wstąpienie Grünbauma do Koła żydowskiego oznacza jednocześnie zmianę polityki z „ugodowej“ Reicha na „opozycyjną“ Grünbauma.

Deklaracja Hartglassa utrzymana **„w tonie zarówno szumnym jak i bardzo akademickim“** (ipsissima verba sjonistycznej „Chwili“ organu b. prezesa Koła Dr. Reicha) **„w sposób mętny i niekonsekwentny stawia też sztandarową swą sprawę opozycji“** („Chwila“). Pos Hartglass bowiem przeprowadza porównania i wykazuje różnicę między „ugodowością“ a pertraktowaniem w sposób naprawdę „akademicki“. W dalszym zaś ciągu formułuje swój program wobec rządu polskiego następująco:

„My, żydzi uważamy siebie — wprawdzie tylko potencjonalnie — za równouprawnionych obywateli kraju. Ale praktyka rządów kłam brzmieniu podstawowych aktów państwowości polskiej zadaje Musimy wpływać na rządy, by wykonywały ustawę, by wypełniały swój obowiązek.

Gdy to uczynią — damy im zaufanie. Gdy nie — zwalczać je będziemy. Dziękować i płacić nie mamy za co, bo to czego żądamy jest naszem prawem, a uczynienie — jest ich obowiązkiem“.

Ale clou jego „programu“ politycznego to następujące oświadczenie:

Zakres naszych **żądań** narodowych, mimo, że bardzo **skromny sięga** dalej niż to zakreśla **Konstytucja, Traktat Wersalski. Gdy już to co nam te dwa akty ustawodawcze przyznały zostanie w czyn wcielone, wtedy będziemy stawiali dalsze żądania“.**

I tu dopiero zagrał pos. Hartglass w otwarte karty!

Tak jest. **Żydzi żądają więcej aniżeli zakreśla im Konstytucja i Traktat Wersalski i wszelkie inne traktaty o mniejszościach; oni żądają ni mniej ni więcej tylko:**

Stworzenia państwa w państwie.

to, co od chwili ukazania się pierwszego numeru „Hasła Narodowego“ ustawicznie podkreślaliśmy, ta nienasycona niczem zachłanność semicka, dążąca wszelkimi sposobami, najczęściej złymi i podstępnymi, do ujarzmienia zmartwychwstałej Polski — ta zachłanność została raz wreszcie jasno i otwarcie ujawniona w deklaracji nowego Koła żydowskiego Hartglassa!

Słyszycie panowie „ugodowcy polscy“ ? !

Słyszycie panowie „szabesgoje“ polscy?

Słyszysz ty chłopie polski zapijający swój smutek w karczmie żydowskiej i za pół darmo oddający żydowi na przednówku cielicę i krowę ostatnią?

Słyszysz, ty **robociarzu** uznojony, który po drodze do domu krwawo zapracowany grosz swój zostawiasz w szynku żydowskim?!

I ty **inteligencie**, ni ciepły, ni zimny, który wzorem starej szlachty powiadacie „jakoś to będzie“ uczyniłeś dewizą twego życia, zadłużony u żyda, wygadujący na niego, a jednak ustawicznie doń wracający?!

I ty **obywatelu ziemski**, otoczony faktorem żydem, pachciarzem żydem, agentem żydem i robiący z nimi „wyborne“ interesa?!

Czy wy słyszycie, wy, wszyscy, którzy tylko narzekać umiecie, ale zawsze tylko negatywnie zawsze, bez krzty zastanowienia?!

Oto reprezentant żydowstwa w Polsce **cisnął nam w oczy bezczelne wyzwanie.** Powiedział jasno i dobitnie, iż **żądania żydów w Polsce wybiegają daleko poza ramy praw przyznanych żydom naszym Konstytucją**, jedną z najliberalniejszych na świecie. (aż za liberalną, jak na nasze stosunki), **daleko poza ramy praw narzuconych Polsce traktatem o mniejszościach!**

Im chodzi o **stworzenie nowej Judei**, w której my Polacy, gralibyśmy rolę wzgardzonych poniewieranych przez żydów Samarytan biblijnych.

I wyobraźmy sobie teraz, jak na podobne wyzwanie odpowiedziałoby każde społeczeństwo i szanujące się państwo na Zachodzie, jak odpowiedziałaby na podobną bezczelność i prowokację Anglja, Francja, Włochy, czy Niemcy. W najlepszym razie zmusiliby takiego pana do odwołania swych słów, a zapewne nie trudno byłoby mu zostać zmuszonym do zwinięcia własnych „larów“ i „piernatów“ i wywiania“ zagranicę. Co w gorszym wypadku by mu się zdarzyło nie trudno przewidzieć, zwłaszcza o ileby chodziło o gorący temperament Południa. Tak postąpionoby na Zachodzie.

A my „Francuzi Północy“, po staropolsku gościnni aż nazbyt **schowaliśmy prowokację Nalewkarza do kieszeni**, obtarliśmy twarz rękawem i powiedzieli z flegmą, całkiem nie polską, że to „deszcz pada“.

Nie spłoniły się rumieńcem szlachetne oblicza naszych „ugodowców“, boć to przecież „nasz“ żyd powiedział, „nasz“, „polski“ żyd! . .

I tak z dnia na dzień brniemy coraz, głębiej, coraz lepiej. **Rozsuchwalone, bezkarne żydowstwo natrząsa się tylko z naszej bezsiły czy . . . niedołęstwa** i o hańbo, **plwa nam twarz!**

A my tego nie chcemy widzieć!

„Deszcz pada“ . . .

Na Boga! **Jak długo znosić będziemy prowokacje żydowskie! Czy sumienie w nikim się już nie obudzi, czy naprawdę już wszyscy siedzimy w kieszeni żydowskiej ?**

Nasi „wybrańcy“, nasi posłowie i senatorowie niechaj przemówią! — powie ktoś może, — niechaj oni zaprotestują przeciwko uroszczeniom i bezczelności żydowskiej! . .

Śmiech pusty wzbiera . . . Nasi „wybrańcy“ przemówią, oni, naturalnie, któżby jak nie oni ?!

Ale niewidzą ci, co tak mówią, jak nasi **„wybrańcy“ właśnie zapijają z żydem nowy dobry „interes“**, . .

Tyle handel szedł! . . A Polskę . . . żydom wydzierżawimy! . . .

Wstyd! Wstyd! . . . Hańba! . .

* * *

Deklarację pos. Hartglassa, uchwalił ogólno krajowy Zjazd sjonistyczny uznać za swój program. (patrz artykuł wstępny).

O ujawnienie „ugody“ polsko-żydowskiej.

Osławiona „ugoda“ polsko—żydowska, dziś będąca już tylko przyczynkiem historycznym do stosunków polsko—żydowskich w naszym kraju ustawicznie zaprząta jeszcze umysły tak polskie jak i żydowskie. W związku z wyborem nowego prezesa Koła żydowskiego Hartglassa prasa żydowska porusza ten temat, domagając się ujawnienia autentycznego tekstu.

I tak „Nasz Przegląd“ pisze: Kiedy po długotrwałem przesileniu, prezesurę Koła Żydowskiego objął poseł Hartglas rozległy się głosy, że jednym z pierwszych czynów kierownika Koła powinno być ogłoszenie tekstu t. zw. ugody.

Tymczasem dotychczas „dokument“ zawierający punkty „ugody“ pozostaje „tajnym aktem, znanym tylko nielicznym wtajemniczonym.

Dlaczego?

Znamy pos. Hartglassa i wiemy że nie jest — bynajmniej zwolennikiem — tajnej dyplomacji, pamiętamy też, iż należał on do tych, którzy domagali sie ujawnienia treści „ugody“.

Jeżeli więc nie ogłosił jej, to chyba dlatego, że nie mógł tego uczynić.

Nie mógł — przedewszystkiem zapewne ze względu na dotychczasowe stanowisko Koła w tej kprawie, którem może czuć się związany.

Ale gdyby nawet nie istniały żadne przeszkody zasadnicze to i tak opublikowanie aktu „ugody“ nie leży w mocy obecnego kierownika Koła, ponieważ — dziwne ale prawdziwe — on sam go dotąd nie otrzymał.

Pewne trudności przedstawiało nawet stwierdzenie gdzie obecnie znajduje się ów dokument.

W swoim czasie oryginał „ugody“ oddano na mocy uchwały Koła, w depozyt pos. Feldmanowi w zapieczętowanej kopercie opatrzonej podpisem pos Reicha.

Ale dziś już, jak się okazuje pos. Feldman dokumentu niema, zwrócił go bowiem pos. Reichowi mniej więcej w chwili wybuchu przesileuia w Kole Żydowskiem.

Jedyny więc posiadany przez przedstawicielstwo żydowskie oryginalny akt „ugody“ jest w rękach pos Reicha.

Pozatem istnieją jeszcze **dwa odpisy** które wręczono pos. Farbsteinowi i Kirszbrandowi. Rzecz jasna jednak, że w tak ogromnie ważnej sprawie odpisy nie mogą zastąpić oryginału.

Obecny prezes Koła powinien tedy stanowczo zażądać od posla Reicha zwrotu odebranego od yos. Feldmana dokumentu i podać go nareszcie do wiadomości opinji publicznej.

Znowu Oni.

Afera paszportowa Hersza Rozenbluma.

W Warszawie przy ul. Konarskiego L, 5 mieszka syn bogatego faprykanta żyda 29-letni Hersz Rozenblum, który prowadząc rozmaite handlowe geszefty z zagranicą jeździł niejednokrotnie do Włoch i Francji za darmowym zagranicznym paszportem; Aby wydostać paszport zagraniczny Hersz Rozenblum wyrobił sobie świadectwo emigracyjne. Takimi świadectwami obdarował też innych swych współwyznawców. Drobna niedokładność wykryła całą aferę.

Aby otrzymać świadectwo emigranckie trzeba było przedstawić kwit z biura okrętowego o wniesieniu na koszta podróży statkiem połowy należności to jest pięćdziesięciu dolarów. Pomysłowy żyd szedł zazwyczaj na ulicę Królewską 10 do Francuskiego Towarzystwa Żeglugi i wnosił a conto otrzymania biletu 4 dolary zadatku, na co towarzystwo dawało mu kwit zadatkowy. Wówczas przebiegły oszust wycierał cyfrę 4 a wpisywał na to miejsce 50 i szedł z tym kwitem na otrymanie w biurze emigracyjnym świadectwa na wyjazd do Palestyny. Na tej podstawie w Komisarjacie Rządu wydawano mu bezpłatny puszport emigracyjny z lakoniczną notatką „Na wyjazd do Palestyny“. Chytry żyd wycibrał słowo „Palestyny“ a na to miejsce wpisywał „Francji“ i interesant jechał sobie tam bez grosza wydatków na paszport. Wczoraj jednak urwała się nić oszustwa. Na jednym z kwitów o zapłaceniu w towarzystwie żeglugi 4 dolarów nie było przypadkowo podpisu kasjera. Urząd emigracyjny odesłał kwit do podpisu i tu wykryła się cała afera paszportowa. Pomysłowego oszusta Rozenbluma niezwłocznie aresztowano. Dalsze energiczne dochodzenia w toku.

Prawda żydów w oczy kole.

Stare to przysłowie sprawdza się na żydach, bo posłuchajcie:

Ks. Kazimierz Bisztyga T. J. wydał niedawno broszurę pod t. **„Żydzi w nowej Polsce“**. Broszura ta — na której tekst składają się dane statystyczne z działalności żydów w Polsce, czerpane z „Hasła Narodowego“ (jak Ks. K. Bisztyga sam stwierdza w liście pisanym do nas) — rozeszła się w **w olbrzymiej ilości po całej Polsce** ciesząc się łatwo zrozumiałym pokupem.

Nie w smak poszło to oczywiście żydom, boć trudno: prawda w oczy kole! a broszurka Ks. Bisztygi opierając się na faktach pisanych przez „Hasło Narodowe“ doskonale ujmuje całokształt „działalności“ żydów w Polsce demaskując ich antypaństwowe zamiary. I tak pisma żydowskie jak „Nowy Dziennik“, „Nasz Przegląd“ i inne zamieściły notatkę:

„Szeroko rozpowszechniana jest obecnie broszura Ks. Kazimierza Bisztygi, p. t.: „Żydzi w Nowej Polsce“ (Kraków, 1926. Wydawnictwo księży Jezuitów!!), pełna oszczerstw i inwektyw antyżydowskich, wychodząca z założenia, że ...spoganić, upodlić, rozpętać zwierzęce instynkty w człowieku, oto cel masonerji i żydostwa całego świata, a więc i żydostwa polskiego.

Broszura zawiera cały szereg nikczemnych insynuacji antyżydowskich zaczerpniętych z kałuży dwugroszowego antysemityzmu.“

Dlaczego nie skonfiskowano tego wydawnictwa „księży Jezuitów“?

Nasza reprezentacja parlamentarna musi się energicznie zająć tą sprawą i nie można tolerować w państwie kulturalnem działalności jezuickiej, zaszczepiającej społeczeństwa jad nienawiści plemiennej“.

Oto dowód oczywisty jak **prawda żydów w oczy kole!**..

„W jedności siła“.

O tem w okresie przedświątecznym — czyniąc sprawunki świąteczne pamiętać winien Ojczyznę szczerze miłujący każdy Polak i Polka — i w ślad za tem kupować — wyłącznie u firm chrześcijańskich.

Widzimy wzrastającą z dnia na dzień butę żydowską, która wszak chyba w całej pełni i w całej już szyderczej bezwzględności ujawniła się w procesie Steigera.

Na objaw tej buty odpowiedzieć winniśmy godnie i spokojnie, ale również bezwzględnie i stanowczo bojkotem ekonomicznym, pamiętając o tem. że każdy grosz oddany żydom stanowi dodanie dalszej cegiełki do ich mocy ekonomicznej a odjęcie jednej cegiełki naszej i tak już poważnie nadwyrężonej mocy ekonomicznej i pamiętając też dalej, że nie poparty ze strony własnego społeczeństwa kupiec chrześcijański — musi coraz bardziej ograniczać swoje przedsiębiorstwo handlowe przedewszystkiem drogą zmniejszenia personalu, że kupując u żydów przyczyniamy się też pośrednio do powiększenia liczby bezrobotnych.

Podstępna robota żydowska.

Odkąd mamy wolną ojczyznę zauważyć się daje jak nigdy przed wojną olbrzymi popyt za wyrobami zagranicznymi i to przeważnie przez żydów. Niema wypadku by klijent żyd, o ile wstąpi przez pomyłkę do polskiego sklepu kupił wyroby polskie, lecz żąda wyraźnie wyrobów zagranicznych, lub takich, które w kraju wyrabiają wytwórnie żydowskie jak Chlorodonty, Fascinaty, Erdale i. t. d.

W sklepach zaś żydowskich oile klijent nie żąda wyraźnie to mu wpychają w pierwszym rzędzie jako „najlepsze“ wyroby zagraniczne lub żydowskie wyrabiane w kraju, chociaż wyroby polskie jak Iskry, Tlen, Ihnatowicz, Dobrolin absolutnie w niczem nie ustępują wyrobom obcym.

W takiej robocie żydowskiej tkwi głęboka myśl ażeby przez forsowanie wyrobów zagranicznych wywozić jaknajwięcej waluty naszej, utrudniać rozwój naszego przemysłu i dążyć przez to do jaknajwiększego zubożenia naszego państwa bo wówczas im łatwo przychodzi robić z rządem „ugody“ i wyciągać rozmaitemi obietnicami „neutralności“ dla siebie korzystne koncesje.

Rząd winien absolutnie zabronić sprowadzania towarów takich jak pasty do obuwia, pasty do zębów i. t. d., gdyż mamy aż nadto tych wyrobów w kraju i w niczem zagranicznym wyrobom nie ustępują a po drugie społeczeństwo polskie niechaj się dowie, że żydzi sprowadzający tego rodzaju towary i forsując je, przyczyniają się do podkopania naszego bytu ekonomicznego i narodowego.

Żebrakami będziemy tak długo dopóki nie pozbędziemy się żydów, a z nimi i obcych wyrobów.

Wute.

Polscy monarchiści wobec żydów.

Żydowski dziennik „Hajnt“ ogłosił wywiad z kierownikiem monarchistów polskich w Warszawie prof. uniwersytetu Rzeszkowskim.

O kwestii żydowskiej w Polsce wyraził się prof. Rzeszkowski następująco:

„Oczywiście uznajemy inne narodowości, a między niemi także narodowość żydowską. Uważamy jednakowoż, że **żydzi w Polsce są obcymi wśród ludności polskiej.** Uważamy ich za **obcą narodowość** w Polsce. 23 cia teza monarchistów głosi: Żydzi, których religja nie zezwala dostosować się do polsko-katolickiej państwowości, nie **są obywatelami państwa polskiego i żyją w Polsce na podstawie praw o cudzoziemcach“.**

Przynajmniej jasno i zdecydowanie postawiona sprawa. Bez niedomówień i krętactw.

Napad żydów na policję we Włodzimierzu.

Tysiączny tłum żydowski napada na posterunkowego, aby go rozbroić. — Żydowskie patrole na ulicach miasta.

Niedawno Włodzimierz Wołyński był widownią ekscesów żydowskich, które wywarły olbrzymie wrażenie na Wołyniu, dowodząc, że żydzi czują się w Polsce jak u siebie w domu i to w domu, w którym mogą robić co im się żywnie podoba, choćby to było niezgodne z obowiązującemi prawami.

Za „Gazetą Codzienną" podajemy parę szczegółów wypadków we Włodzimierzu. Włodzimierz jak wszystkie miasta na Wołyniu jest **straszliwie zażydzony.** We wszystkie dni tygodnia tłumy żydowskich czarnogiełdziarzy, lub ulicznych przekupniów tamują ruch uliczny, zanieczyszczają place i ulice, jednem słowem stwarzają z kresowego miasta ghetto jerychońskie. Władze tamtejsze do czasu tylko tolerowały jednak to rozpanoszenie się ulicznych handlarzy, którzy bez świadectw przemysłowych, w ciągłej kolizji z prawem działali de facto na szkodę Skarbu Państwa. Policja otrzymała rozkaz doprowadzania do komisarjatu młodocianych handlarzy bez świadectw przemysłowych.

Krytycznego dnia posterunkowy Cichy przytrzymał niejakiego Arona Bergera, który bez pozwolenia zajmował się uliczną sprzedażą pieczywa i kazał mu udać się ze sobą do komisarjatu.

Zatrzymany Berger zaczął szarpać się i opierać głośno wzywając pomocy. **Zaraz zbiegło się kilkuset żydów, którzy odrazu zajęli wrogą postawę w stosunku do policjanta, przyczem śmielsi zachęceni przez właściciela trafiki Josela Tetera. usiłowali go rozbroić.** W czasie szamotania się z nimi post. Cichy **któremu rozerwano skórzaną służbową torbę i oderwano gwizdek wypuścił z rąk Bergera, który odrazu skrył się w tłumie.** W obronie policjanta którego rozbestwiony i rozjuszony tłum chciał zepchnąć do suteryny sąsiedniego domu, stanęli przechodnie — dwaj żołnierze i kilku cywilnych Rusinów, nie dopuszczając do rozbrojenia go do chwili przybycia pomocy zbrojnej. **Żydzi tymczasem zaalarmowali całe miasto** twierdząc jakoby policjant chłopca tego zabił. Toteż gdy na miejsce zajścia przybył starosta ze sędzią śledczym lekarzem powiatowym i rezerwą policji, **tłum sięgnął już cyfry tysiąca ludzi.** Policja natychmiast rozpędziła tłum aresztując ponadto piętnastu najgorszych krzykaczy, w tej liczbie i wspomnianego Josela Tetera.

Przeprowadzone przez sędziego śledczego energiczne dochodzenie doprowadziło do **osadzenia w więzieniu wszystkich zatrzymanych.** Będą oni odpowiadać **za stawianie oporu władzy, udział w zbiegowisku ulicznem, usiłowanie rozbrojenia funkcjonarjusza policji państwowej i okazanie pomocy uciekającemu aresztowanemu.** W czasie tych rozruchów posterunkowy Cichy **został dotkliwie poturbowany przez napastników.**

Miejscowe elementy żydowskie natychć miast po tem zajściu usiłowały stworzyć **komitet samoobrony żydowskiej,** powodując się rzekomo obawą antysemickich ekscesów. Mało tego. ale nazajutrz w dniu 26 lutego **wysyłane były na miasto specjalne żydowskie patrole (!),** natychmiast jednak usunięte przez policję. Władze zaś ze swej strony przedsięwzięły wszelkie środki prewencyjne, celem zapobieżenia ekscesom z tej lub innej strony.

Tak żydowstwo bezczelnieje i butnieje coraz bardziej, a nawet dobiera się do bicia policji łapiącej przestępców.

Czy w państwach niemieckiemu pokrewnych mową i rasą, lub nawet w bolszewickiej Rosji, odważyłby się Żydzi wystąpić przeciwko policji lub jakiejkolwiek innej władzy ?

Nie wątpimy jednak, że sprawiedliwości stanie się zadość i że winni rozruchów zostaną **z całą surowością prawa ukarani.** Okazywanie w tym wypadku pobłażliwości byłoby wiązaniem sznura na własną szyję

„Wyższość" żydowska w szkołach.

Bardzo wielu nauczycieli Polaków, sądzi, że żydowskie dzieci lepiej się uczą od naszych — a przynajmniej w pewnych przedmiotach szkolnych, jak w języku niemieckim, matematyce, handlowości i t. p. celują ! nasze dzieci przewyższają. Jestto najzwyklejsze **złudzenie** i dowodzi, że nauczyciele Polacy — jak to już poprzednio w „Haśle Narodowem" wielokrotnie zaznaczyłem — **nie doceniają zdolności naszych dzieci** — lekceważą je, biorąc na karb ich zdolności ich zachowanie, zazwyczaj żywe i nieznośne w szkole.

Żydowskie dzieci nadrabiają brak zdolności wielką uwagą - spokojnem zachowaniem się — i przychlebianiem się nauczycielowi lub nauczycielce, zwłaszcza, gdy ich za to spotyka pochwała ze strony nauczyciela lub nauczycielki — i wyróżnienie z pomiędzy dzieci polskich. Nasze dzieci nie potrafią udawać dobrych i uważnych uczniów i uczenić — poprostu **nie umią się nikomu,** a tem mniej nauczycielowi, **podlizywać,** — owszem, bardzo często robią sobie wrogów w nauczycielach, zwłaszcza, gdy ci zaczynają je sekować i wobec żydowskich dzieci poniżać. Ale niech tylko nauczyciel lub nauczycielka pozbędzie się uprzedzenia do dzieci swoich Braci Rodaków bez względu na ich pochodzenie — zachowanie się i pilność, niech je mimo ich brudu i niesforności pokocha — a równocześnie do dzieci żydowskich niech trochę ostygnie, obserwuje je więcej krytycznie, a napewno przekona się w krótkim czasie, że polskie dzieci są **o całe niebo wyższe** lepsze — zdolniejsze i pracowitsze od żydowskich. nawet w niemieckiem — matematyce i handlowości — ich „ulubionych" przedmiotach szkolnych. A przytem wyłapie je na niejednym uczynku, któregoby polskie dzieci nie popełniły.

W pewnem gimnazjum żeńskiem na pro wincji było 5 żydówek w jednej klasie — i koniecznie chciały być ceiującemi w odróżnieniu od polskich koleżanek, które, choć od nich wykazywały więcej zdolności i uczciwości — a nawet pilności, były tylko uczenicami średniemi. Jedna młoda nauczycielka nienawidziła najzdolniejsze Polki, bo — bo były **ładniejsze niż ona,** a przytem lekceważyły ją przy odpowiedzi. Były — jak zwykła o nich mówić — „krnąbrne" — „zarozumiałe" — „nieznośne" — no i — „głupie". Żydówki — te były „całkiem inne": „ułożone" — „grzeczne" — „miłe" — „poprostu brak wyrazu"... Jedna z nich stale całowała ją w rękę . . . Pozostałe cztery — codziennie znosiły jej kwiaty — i przy każdej sposobności mówiły jej z wdzięcznym ukłonem: **„Całuję rączki".** Toteż matematyka i fizyka — **szły im jak z płatka.** I choć miały całe manszeity — a nawet dłoni zapisane wzorami, choć niemal każde zadanie odpisywały od koleżanek Polek — żydóweczki umiały zawsze „najlepiej".

Ta sama historja powtarzała się z innemi nauczycielkami — i nauczycielami. A niechby który z nauczycieli lub nauczycielek odważył się dać której żydówce stopień niedostateczny — albo ją zganić, to formalnie rzucała się na niego z pazurami — krzykiem i płaczem — a w końcu cała jej rodzina — i tłumy „akademików" żydowskich przyszły się za nią ujmować i wstawiać.

Naturalnie znaleźli się tacy nauczyciele, którzy się tych żydowskich demonstracyj ulękli — i żydówkom „po dawnemu" zatrzymali ich noty „bardzo dobre".

Żydowskie dzieci niczem się nie różnią od swoich rodziców. Gdzie nie mogą podleść — tam przeskakuje. Czego nie mogą osiągnąć lizuństwem i płaszczeniem się — starają się **osiągnąć bezczelnością i wymuszeniem.** Nie pracą i wysiłkiem — zdolnościami, ale **krętactwem** starają się wybić na czoło klasy. Ich zdolności językowe — matematyczne — i inne — to **zwykłe oszustwo,** którem młodym i niedoświadczonym nauczycielom — Polakom — starają się imponować. Proszę się żydkowi — czy żydóweczce tłómaczącej żywo łacinę na polskie - przypatrzeć dobrze do książki, a napewne zastaniesz tam zgrabnie włożoną kartkę z „bryka" — lub tłómaczenie napisane ołówkiem między wierszami. Wzory analityczne lub trygonometryczne — **przy** tablicy — odczytuje ze ściany, z pieca — z dłoni lub manszeta od koszuli — albo wreszcie z chusteczki do nosa.

Jestem starym pedagogiem i obserwuję młodzież żydowską lat blisko 40—i przyznaję im jedyną zdolność, tak samo jak ich rodzicom — **zdolność do fuszerki na każdem polu.** Talentów — reklamowanej „mądrości" — nie dopatrzyłem się ani na jotę.

L. M.

Tam gdzie żyd wchodzi - szczęście się nie rodzi!

Krew chrześcijańska żywi żydów.

Nie jest to czcze słowo. Kilka tysięcy mamek katolickich karmi żydowskie dzieci. Kilkanaście tysięcy sług chrześcijańskich służy u żydów.

Są sposoby na to, by tej poprostu ohydzie zapobiedz, lecz współdziałać tu winne **wszelkie stowarzyszenia sług katolickich** i tp. instytucje, współdziałać tu powinno energicznie **duchowieństwo.** Niechaj żydowskie dzieci karmi mamka żydowska! Niechaj u żydów służy tylko żydowska służąca.

Dziś mimo bezrobocia i ciężkich czasów o służącą bardzo trudno. A jak służąca jest traktowaną przez żydów? Wiele ich zhańbiono a następnie wyrzucono na bruk. Wiele ich pchnięto na drogę występku lub domów rozpusty. **Etyka talmudu na takie rzeczy dozwala.**

A jakie są skutki służenia mamek u żydów? Wszak każda mamka idąc do żyda musi swe dziecko **oddać na wychowanie nierzadko w ręce „fabrykantek aniołków"** i żadna z tych matek—mamek nie zdaje sobie sprawy, jak **straszną krzywdę** wyrządza swemu dziecku i popełnia przez to zbrodnię, karmiąc żydowskie dziecko pokarmem przeznaczonym dla jej własnego dziecka, które często z braku pożywienia **ginie z głodu.** Precz więc z tą hańbą! Tu najwłaściwszą byłaby **interwencja duchowieństwa.** wszak chodzi o położenie tamy demoralizacji wzgl. **o ratunek tysięcy zagrożonych głodową śmiercią chrześcijańskich niemowiąt.**

Na ten temat powinni wypowiedzieć się jeszcze czytelnicy „Hasła".

„Haman".

Żydzi zalewają Polskę bibułą komunistyczną!

Wykrycie olbrzymiego składu druków bolszewickich i tajnej drukarni w mieszkaniu żyda.

Trzeba być ślepym, ażeby nie widzieć nieszczęścia, jakie żydzi na polskę sprowadzają. Rząd Polski zawiera z żydami ugody, daje specjalne prawa, robi ustępstwa na rzecz żydów, a żydzi za to organizują jaczejki, wprowadzają komunizm, bolszewizm, i wszelkiemi sposobami dążą do obalenia ustroju Państwowego Polski, podkopują byt i wprowadzają zamieszki, dążą do rewolucji.

Jak donoszą pisma warszawskie.

W dniu 15 b. m. warszawska policja polityczna po wytrwałej obserwacji stwierdziła, że zalewająca w ostatnich dniach zarówno Warszawę, jak i całą Rzeczpospolitą powódź druków nielegalnych, przeważnie odbijana jest w **drukarni pod firmą „Oświata" przy ul. Tłumackiej**, należącej do **Mojżesza Kahanego, oczywiście żyda.** Dotąd mozolne dochodzenia ustaliły, że skład tych druków znajdował się u właściciela powyższej drukarni, Kahanego, przy ul. Nowolipie 16. i **introligatora, Jakóba Zapsza, też żyda, Nalewki 11, skąd literatura ta rozchodziła się po całej Rzeczypospolitej. Ogółem zatrzymano około 60 osób, podejrzanych o udział w tej zbrodniczej aferze.**

Drukarnia „Oświata" zaopatrywała od 2 **lat z górą drukami komunistycznymi wszystkie okręgi komunistycznej partji polskiej.** Na introligatorni J. Zapsza, która była tajną sortownią i ekspedycją druków, dla odwrócenia uwagi, widniał napis: **„Szkoła powszechna"**. Ponadto wykryto także tajną **stenotypję u Abrahama Owsiaka** też żyda **przy ul. Wołyńskiej gdzie znaleziono matryce odezw, oraz literaturę dla więźniów politycznych.** We wszystkich czterech punktach skonfiskowano **około 2.500 kg. druku,** który **na 5 platformach odwieziono do sądu.**

Wśród aresztowanych znajduje się główny kolporter nielegalnej literatury, Tordniak, który z drukarni przewoził do introligatorni paczki do mieszkania na ul. Nowolipie 49, gdzie poszczególne paczki **zaopatrywano w okładki dzieł Reymonta, Krasińskiego, Żeromskiego i pod taką firmą przemycano po całej Polsce.** Dodać należy, że wśród skonfiskowanych druków znaleziono **pełne nakłady za luty i marzec miesięcznika „Więzień polityczny".**

I znów więc jeszcze jeden dowód — jakże jaskrawy — na nasze twierdzenie, iż **żydzi i tylko żydzi są pionierami bolszewizmu w Polsce!...**

Czyż wreszcie wszyscy zrozumieli to?!..

Co się dzieje w całej Polsce?

Łodygowice k. Żywca

Żydowska fabryka trujących wódek

Jakób Bernard — żyd, który jako żandarm w okupacji austrjackiej za niewiadome zasługi otrzymał w r. 1920 od polskiego Starosty Żywieckiego, który w tej samej okupacji poprzednio razem z nim urzędował — koncesję na fabrykę wódek i sprzedaż w zamkniętych naczyniach. —

Tą fabryką ów zasłużony rządowi austr. żydziak uszczęśliwił gm. Łodygowice — i umieścił ją w starej piwnicy dawnego browaru. Jest to istna nora, wilgotna, ciemna, ściany pokryte cuchnącą pleśnią i grzybami. O los i zdrowie robotników ów żyd niedba niema dla nich żadnych najprymitywniejszych urządzeń, więc cała ta fabryka ugarnirowana w około pachnącemi . . , kwiatkami. —

Tu bez wszelkiej kontroli sanitarnej fabrykuje się trucizny w postaci wódek i likierów o pięknych etykietach, rozpija się robotników fabrycznych sprzedając im także i na miary do przyniesionych flaszek i blaszanek na mleko i tak ciężko zarobiony grosz robotnika tonie w kieszeni żydowskiej

Stwierdzone są fakta, że ludzie po tych wódkach Jakóba chorują z objawami otrucia.

Żyd ten cieszy się szczególnymi względami straży skarbowej, która nawet nie odkryła że ten fabrykant przed podwyżką podatku od spirytusu od 1/1 — 1925 — ukrył 20 hktl spirytusu i do opłaty go nie zgłosił, wyrządzając Skarbowi Państwa niemałą szkodę. — Żyd ten rozsyła okolicznym szynkarzom wódkę przeważnie w otwartych demionach po 20—50 litrów czego mu nie wolno, skoro pozwoloną ma sprzedaż do 5 litrów w naczyniach zamkniętych. —

Gdy gmina doniosła o tem Izbie skarbowej w Krakowie z prośbą, aby do dochodzeń w tym kierunku delegowała swego urzędnika ze względu na zbyt zażyły stosunek tego żyda z tutejszym komisarzem straży — do dochodzeń tych delegowano właśnie jakby na kpiny tego samego pana komisarza. Można sobie więc wyobrazić jak się to śledztwo prowadzi i jaki będzie jego rezultat. Dość nadmienić, że na tydzień przed rewizją lokalu żyda tego już ktoś! ? o rewizji uwiadomił, więc co prędzej lokal ten odnawiano malowano i porządkowano, mimo tego nora ta jak była tak i została wilgotna i zapleśniała. Przy dochodzeniach wypytywano świadków czy mogą zaprzysiądz, że w demionach była wódka a nie woda lub ocet jakby ten żyd handlował wodą lub octem ! !

Nie dość na tem, żyd ten oczernił w liście anonimowym Radcę Skarbu B. w Białej — a gdy się sprawa wydała, przerzucił winę na swego myszuresa, który tak długo udawał warjata dokąd się nie wywinął od kryminału. — I tak panoszy się ten żyd w gminie trując i rozpijając ludzi — a gmina która szuka pomocy u właściwej władzy, naraża się tylko na zawód i na pośmiewisko, bo żyd wszędzie znajdzie protekcję.— Sprawy tej będziemy pilnować i poinformujemy o niej naszych posłów — może interpelacja w Sejmie skieruje ją na właściwe tory. —

Nie antysemita.

Jarosław.

Tak jak wszędzie indziej tak i w naszym grodzie daje się odczuwać brak solidarności i zrozumienia na gruncie narodowym i dlatego dzieją się u nas takie rzeczy o których gdzieindziej ani nawet pomyśleć by się nie dało. Wprawdzie mamy tu kilka organizacji polskich których działalność na gruncie narodowym pozostawia bardzo wiele do życzenia. Zupełnie inaczej dzieje się tu wśród żydów bo u nich gdy chodzi o ich własny interes chociażby o najdrobniejszy szczegół, to wszyscy się zbierają i radzą począwszy od brudnego „szmajgelesa" aż do uperfumowanego „puryca". Przykładowo na to składa się bardzo wiele gdy ostatnio w czasie depresji finansowej i gospodarczego przesilenia poczęło szerzyć się bezrobocie, które w swej nieubłaganej konsekwencji dotknęło i żydów. Ale ponieważ żydzi są bardzo zapobiegliwi o swój byt materjalny nie namyślali się długo ale jakby na jaką trwogę zaalarmowali całe plemię syjońskie, poczawszy od pejsatych husytów i z garbatemi nosami sjonistów aż nawet do pozornie inteligentnych asymilantów. Po zejściu się w „Jad Charuzim" ród braci machabeuszów roztrząsał dzisiejsze gospodarcze położenie a w końcu postanowili wspierać tylko swoich a wszyscy inni niech zginą niech przepadną. I następstwem tego jest, że dziś Żydom pod groźbą klątwy nie wolno zatrudniać albo dać pracę rzemieślnikowi „gojowi" wyjątek stanowi tylko tam, gdzie żydowski rzemieślnik tej pracy wykonać nie może, dalej nie wolno żydom nic u katolików kupować z tych towarów które znajdują się u żydów i wreszcie nie wolno żydom wynajmować furmana ani tragarza „goja", w wyjątkach tylko braku żydów furmanów i tragarzy. Tak więc ród Izraela który pasożytuje na ciele narodu polskiego, w chwilach ciężkich i krytycznych mówi niech zginie ,niech przepadnie rzemieślnik kupiec i robotnik polski, byleby tylko żydzi zostali panami bogactwa i zagarnęli w swe szpony dobrobyt tylko dla siebie. Wobec tego nasuwa się pytanie cóż na to społeczeństwo polskie? Społeczeństwo nasze dopiero zaczyna się budzić i nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa żydowskiego. Jest jednak smutniejszy fakt, że wśród tutejszego społeczeństwa znajdują się tacy którzy za żydowskie srebrniki wychwalają i bronią wybrany lud izraela — są także i tacy którzy z tchórzostwa przed żydowskim motłochem uprawiają strusią politykę. I wobec takiego stanu rzeczy wszystkie nas dotyczące sprawy przechodzą do porządku dziennego; skarży się tylko robotnik na brak pracy, żalą się kupcy polscy. że ich sklepy świecą pustkami, narzekają wreszcie rzemieślnicy i nieraz słusznie utyskują przeciw większości ciemnego społeczeństwa które się wcale nieorjentuje ale bezmyślnie pcha się w objęcia żydowskiego polipa. Żydzi widząc taką naiwność i ciemnotę tutejszej ludności z radością zacierają ręce, że mogą nadal bezkrytycznie strzydz głupich „goji" jak baranów. Inteligencja nasza która powinna świecić przykładem w pochodzie do emancypancji z pod wpływów żydowskich, stała się tym zakopconym świecznikiem, którego lepiej nie dotykać bo można sobie ręce powalać. Mimo woli muszę jednak przedstawić charakterystyczny obrazek naszych inteligentów którzy nieraz udają wielkich patrjotów, a wielu z nich stale uczęszcza do koszernej restauracji. A jeszcze inni inteligenci z tytułami profesorów, inżynierów, e.t.c. czynią wszelkie sprawunki tylko w żydowskich sklepach, chociaż są polskie sklepy. Żydowscy krawcy szyją im ubrania, choć niebrak tu dobrych polskich krawców. A żydzi szewcy obuwają ich w buty w których im bardzo do twarzy bo im to nadaje prawdziwe podobieństwo typowych „szabesgoji". Każdego typowego „szabesgoja" w Jarosławiu można zwykle bardzo łatwo rozpoznać po jego wystraszonej fizjognomji przed żydami. O inteligencjo polska ocknij się, zbudź się i przestań być oazą marzeń Izraela.

Jarosławianin.

Wieliczka.

„Czarny orle, wyleć w górę!"

„Coście taki zomyślony Józefie ?" pyta Antoni wychodząc pomału zs sklepu od Laxa — przechodzącego sąsiada z Biskupic, „Myślę sobie właśnie, odpowie szybko Józef, że wy Antoni jesteście bardzo niepoprawnym chłopem. Dopieroście byli na zebraniu Towarzystwa Rolniczego w Radzie powiatowej i słyszeli co tam mówili panowie i chłopi na tych co kupują u Żydów — i mimo to poszliście do Laxa. Czy takiej kosy — a może jeszcze i lepszej, co macie pod pachą — nie dostaniecie w Sosze, albo w Składnicy i o wiele taniej ?"

„Dajcież spokój Józefie — byłem na ze-

braniu w Radzie i słyszałem piękną mowę prof. Młynka, jak nawoływał Braci Rodaków by wychowywali swe dzieci w religji katolickiej i miłości Ojczyzny — by się tąc zyli razem w Towarzystwie rolniczem i we wszystkie towary zaopatrywali się u swoich Braci Polaków — i pieniędzy polskich nie dawali w ręce naszych wrogów, którzy potem za te pieniądze wykupują polskie realności i naszych Braci wyrzucają na bruk — albo pędzą w daleki świat za chlebem. Słyszałem przemówienie Jana Raudorka z Grabia jak wzywał chłopów, ich żony i córki, by po nic nie szły do Żyda i żadnych towarów im nie sprzedawały. Słyszałem Sporysza z Raciborska jak opowiadał o fałszowaniu nawozów sztucznych przez Żydów. Słyszałem jak Czopek żalił się na Władze miejscowe że pchają chłopów w ręce żydowskie, utrudniając i szykanując na każdym kroku handel polski na korzyść żydowskiego — a jakże, wszystko słyszałem" — tłomaczył się ze skruchą Antoni — „ale to już taka moja chłopska natura, że raz przywyknąwszy do złego — nie mogę się odrazu złego nałogu pozbyć — podobnie jak inni chłopi ale niech tylko częściej o tem na zgromadzeniach mówią i w gazetach piszą — a z pewnością się od żydów odczepimy i na nic ich potrzebować nie będziemy."

Wśród tej rozmowy przyszli ku Magistratowi gdzie na placu Św. Ducha „Towarzystwo Upiększenia miasta" wystawiło pomnik „Nieznanemu Żołnierzowi" wedle pomysłu Dr. Friedberga i prof. Chmiela. Na ziemi spoczywają 2 czworograne kamienie piaskowe w kształcie ściętej piramidy jeden na drugim. Na wierzchu tych kamieni stoi przykuty do skały ciężkim łańcuchem czarny orzeł . .

„Józefie" — pyta zdziwiony Antoni — „a cóż to takiego ? Jakiś przywiązany ptak na łańcuchu do kamienia — ale się jakoś nie szarpie, Cały czarny niby orzeł — a nie orzeł. Na jastrzębia za duży — na sępa za mały. Tu na placu św. Ducha — obok dawnego Kościoła św. Ducha — powinna być kaplica św. Ducha, Miałżeby ten ptak być św. Duchem? Ale dlaczegóż czarny? Duch św. unosił się nad wodami w postaci gołębia białego" . . .

„E nie bajcie — to żaden Duch nie jest" — rzecze Józef. Jak byłem w Krakowie na żydowskim kirkucie tom tego ptaka widział na żydowskim nagrobku. Taksamo był czarny — i wisiał na łańcuchu, żeby go kto nie ukradł. My Polacy mamy orła białego — a Żydzi mają orła czarnego. Jak długo nie było ani jednego Żyda w Wieliczce tylko sami Polacy — to w Kościele św. odbywały się nabożeństwa katolickie — a na placu św Ducha, który był wtedy cmentarzem katolickim, stała kaplica św. Ducha, a obecnie kiedy Żydzi zamienili polskie miasto na żydowskie, zamienili także kościół św. Ducha na żydowskie „Kino", a na placu św. Ducha wystawili — jakby na żydowskim cmentarzu — żydowskiego „orła . . ."

„Już was rozumię Józefie! zawołał uradowany Antoni — „Pan Frybek — jak słyszałem — jest prezesem Towarzystwa Wolnych mularzy, co ciągle coś murują — bo im wolno — gwoli upiększenia Miasta . . . W parku Mickiewicza wymurowali kawałek czerwonego muru wzdłuż rzeki Srawy (tak się nazywa) — przy kolej wymurowali kawałek gościńca, który im się zapadł — a teraz czarnego orła obok „Kina". Godłem Wolnych mularzy — jest właśnie czarny ptak z dziobem — albo sowa . , . O tem się dowiedziałem jak byłem na robotach we Francji".

Pouczając się w ten sposób poczciwi gospodarze wzajemnie przed pomnikiem „nieznanego żołnierza", którego dziwacznej kompozycji zrozumieć nie mogli posłyszeli nagle piosenkę znanego powszechnie wielkiego wesołka „Sroczki idącego drogą ko-ło pomnika:

Czarny orle wyleć w górę —
I żelazne rwąc okowy —
W czarną wzbij się niebios chmurę,
Waląc w niebo — szczytem głowy!

Skrzydła rozepnij szeroko —
Wprost nad cokołem z kamienia:
Pokaż swoje — perskie oko —
Towarzystwu upiększenia . . !

Zwłaszcza tym, co się do skały
Kazali przykuć sromotnie:
Niechby się z góry sypały
Twe dzięki dla nich stokrotnie !"

Wjeliczanin.

Czy istnieje sztuka żydowska?

Pod powyższym tytułem pisze p. M. S. w dzienniku warszawskim „Polak katolik":

Żydowski „Nasz Przegląd" i zagraniczna, głównie szwajcarska, prasa żydowska, rozwodziła się niedawno szeroko na temat: bogactwo przeszłości sztuki żydowskiej, powołując się na zabytki architektury i sztuki stosowanej zachowane na ziemiach polskich.

Treść tych artykułów dowodzi, że autorom ich nieznane są zupełnie źródła i opracowania dotyczące t. zw. architektury żydowskiej, obficie zebrane w „Sprawozdaniach Komisji historji sztuki" Akademji Umiejętności w Krakowie.

N i e m o ż e b y ć m o w y o a r c h i t e k t u r z e ż y d o w s k i e j tam, gdzie zarówno plany budowli, jak ich zrealizowanie było w y ł ą c z n i e d z i e ł e m r ą k p o l s k i c h. Źródła archiwalne stwierdzają czarno na białem, że architekci majstrowie i robotnicy zajęci przy wznoszeniu synagog po miastach polskich byli r o d o w i t y m i P o l a k a m i i k a t o l i k a m i.

Również formy architektoniczne i dekoracyjne żydowskich domów modlitwy n i e w y k a z u j ą j a k i c h k o l w i e k cech o d r ę b n o ś c i r a s o w y c h c z y n a r o d o w y c h.

Formy te bowiem były całkowicie uzależnione od powszechnie w całej Polsce przyjętych w danej epoce norm architektonicznych.

W epoce gotyku powstawały u nas synagogi ostrołukowe, w latach panowania form renesansowych wznoszono w Polsce synagogi według wzorów włoskiego odrodzenia, w okresie baroku, formy barokowe obowiązujące były również przy wznoszeniu budowli przeznaczonych na użytek religijny żydów

Po małych miasteczkach i osiedlach synagogi wznosił polski cieśla, który wzory architektury murowanej przemieniał, dostosowywał do odmiennego materjału. Stąd też drewniane budownictwo żydowskie przypomina pod każdym względem zabytki architektoniczne t. zw. polskiej sztuki ludowej, która nie jest niczem innem. jak tylko surogatem, odblaskiem sztuki wielkiej.

M o t y w y z d o b n i c z e r z e k o m o ż y d o w s k i e g o p o c h o d z e n i a s ą t o w i s t o c i e r z e c z y n a ś l a d o w n i c t w a f o r m i w z o r ó w a r a b s k i c h, p e r s k i c h.

Stały kontakt Polski ze Wschodem spowodował przenikanie do nas wpływów sztuki stosowanej Wschodu i rozpowszechnianie się u nas strojów i ornamentyki pochodzenia turecko—arabsko—perskiego. W tej właśnie drodze zapoznali się żydzi polscy ze sztuką dekoracyjną Wschodu i przejęli jej wzory.

Tak się przedstawia w świetle źródeł kwestja sztuki „żydowskiej", która w istocie rzeczy jest jedynie **sztuką polską.**

Z Polski i zagranicy.

Odroczenie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Skutkiem veta Brazylji Liga Narodów postanowiła odroczyć sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi do jesieni b. r. jak również sprawę rozszerzenia Rady Ligi przez przyznanie miejsca Polsce. Fakt ów uważany jest za klęskę dyplomatyczną Niemiec.

Równocześnie uchwalono utworzyć Komisję przygotowującą na jesienne zebranie Ligi projekt reorganizacji Rady Ligi. W skład Komisji oprócz Angji. Francji, Włoch, Japonji, Czech, wchodzą Polska, Chiny, Argentyna, Szwajcarja i Niemcy.

Rekonstrukcja gabinetu?

W ostatnich dniach mówi się o dymisji min. Raczkiewicza i gen. Żeligowskiego. Powodem dymisji są różnice panujące w łonie prac Rady Ministrów.

Redukcja etatów kolejowych.

Na posiedzeniu komisji budżetowej przy rozprawie nad budżetem ministerstwa kolei w wydatkach, postanowiono zmniejszyć liczbę etatów z 440 na 404 tys. — Zmniejszono między innemi wydatki osobowe do kwoty 50·000 zł., wydatki biurowe do 100.000 zł.

Przedsiębiorstwo bez koncesji.

Na posiedzeniu komisji handlowo-przemysłowej, uznano, że nie wymagają koncesji wykonywania następujące przedsiębiorstwa: instalacje wodociągowe, gazowe i elektryczne, jadłodajnie, kawiarnie i herbaciarnie, utrzymujące lokale z grą w karty, bilard domino, przedsiębiorstwa trudniące się dochodzeniem pretensyj powstałych z umowy o przywóz towarów do zarządów kolejowych i innych zakładów prywatnych.

Odbieranie uprawnień przysługuje władzom tylko od przedsiębiorstw koncesjonowanych, w stosunku do osób skazanych wyrokiem sądu. Po roku odebrania, koncesja może być przywrócona, w razie nienagannego zachowywania się osoby pozbawionej koncesji.

Dwa zamachy bombowe w Anglji.

Zamach na premjera Baldwina wykonany został na uroczystym bankiecie, urządzonym z okazji święta irlandzkiego. Na bankiecie miał przemawiać premjer Baldwin. W chwili gdy premjer powstał, ażeby wygłosić swe przemówienie, rzucona została z galerji zapalona petarda. Wśród licznie zgromadzonej publiczności, powstał zrozumiały popłoch. Baldwin wyszedł cało. Sprawca zamachu korzystając z zamieszania zbiegł.

Niespełna pół godziny po tym zamachu nieznany sprawca usiłował dokonać zamachu na życie ksi Walji. Następca tronu siedział właśnie w restauracji Picadylly gdy nagle z przejeżdżającego auta rzucona została petarda. Petarda nie wyrządziła żadnej szkody. I w tym wypadku sprawca zamachu zbiegł.

Nowy zamach stanu w Grecji.

Świat polityczny w Grecji poruszony jest nowym krokiem dyktatora Grecji Pangalo-Pangalos zmusił prezydenta republiki greckiej Kundirjotisa do dymisji. Kundirjotis pozostaje jeszcze na stanowisku do 4. kwietnia, t. j. aż do chwili wyboru następcy.

Okropna katastrofa kolejowa.

Pomiędzy miejscowościami Alajuelą a Cartago wykoleił się na moście kolejowym na rzece Vivilla pociąg z 1000 pasażerów. Jeden wagon wpadł do rzeki. Liczba zabitych i zannych wynosi około 300 osób.

Do Prokuratury przy Okręgowym Sądzie w Krakowie.

Przekładam tą drogą samodoniesienie na siebie, z wnioskiem o zarządzenie dochodzeń sądowo-karnych przeciw mnie, a to z tego powodu, ponieważ P. T. Prokuratura dopatrzyła się w moim artykule p. t. „Komedja pomyłek” dążności przez „łżenie, wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienie i przekręcanie rzeczy poniżyć w powadze rozstrzygnienia Sądów Wojskowych i pobudzić do nienawiści i pogardy przeciw tym władzom i t. d. (Występek z § 300 u. k.) i zarządziła konfiskatę Nr. 12. „Hasła Narodowego”,

Ponieważ tego rodzaju występek powinien być ścigany z urzędu w drodze sądowo-karnej, przedkładam wniosek o skierowanie sprawy na tę drogę.

JAN KOZICKI
kpt, rez. W.P. Red. odp. „Hasła Nar.“

KRONIKA.

DOM FEDEROWICZÓW SPRZEDANY ŻYDOWI Przed dwoma tygodniami podaliśmy wiadomośc, że niojaki 'Marchwicki zięć zasłużonej krakowskiej rodziny Fedorowiczów, zamierza sprzedać kamienicę przy ul Szczepańskiej, własność od 80 lat rodziny Fedorowiczów. I dziś nasze obawy sprawdziły się. P. Marchwicki jedną z największych realności w samem centrum miasta przy ul. Szczepańskiej sprzedał żydowi Feilgutowi, szynkarzowi za 18.000 dolarów. **Jest to niesłychany skandal i dowód oczywisty, jak stare mieszczaństwo krakowskie własnemi rękami oddaje żydom majątki. Kraków sami mieszczanie wysprzedają żydom!** Skandat i hańba na takich Polaków!

LEKTORAT HEBRAJSKI NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. **Minisferstwo oświaty kreowało lektorat języka nowo hebrajskiego przy uniwersytecie Jagiellońskim. Jest to drugi z rzędu tego rodzaju lektorat. (Pierwszy powstał w Pradze przy uniwersytecie czeskim.) Lekrorem zamianowany został Dr. Dawid Roseman autor podręczników do nauki języka hebrajskiego i profesor religji w gimnazjach krakowskich. Lektorat będzie już od trzeciego trymestru br. Oczekujemy potwierdzenia tej senzacyjnej wiadomości z Warszawy.**

KONFISKATA „HASŁA NARODOWEGO“ Nr. 12 „Hasła Narodowego“ został skonfiskowany. Ponieważ więc nasi Prenumeratorzy urgują nas o nr. 12-ty, w dzisiejszym numerze powtarzamy parę artykułów nr. 12-go, między innemi zaś korespondencje z Jarosławia i Łodygowic.

Panowie Ziemianie! Z okazji sezonu wiosennego zwracamy się do Panów z gorącem wezwaniem, abyście zapotrzebowanie swe zbóż, nasion i nawozów sztucznych pokrywali tylko w katolickich instytucjąch handlowych.

Dajcie dobry przykład małorolnym!

DO P. T PRENUMERATORÓW. Reszta zaległości za rok 1925 wpływa z dniem każdym. Znaleźli się jednak. niestety, i tacy prenumeratorzy którzy mimo że od przeszło pół roku korzystali z Hasła Narodowego tendencyjnie odmawiają przyjęcia listów z urgensami o zapłatę. Nasi prenumdratorzy. którzy nie są w stanie naraz zaległości wypłacić proszą o zezwolenie płacenia na raty. na co w zupełności się godzimy, przyczem proponują nam aby tych którzy tenddencyjnie szkodzić chcą pismu przez niepłacenie zbyt długie, piętnować na łamach pisma. Jako takich wymieniamy więc: W. Pana Kazimierza Malinowskiego Małosze p. Pozorów i Leona Wojciechowskiego Szymanów p. Sochaczew.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały: **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. D. urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat

Ceny prenumeraty: MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp.
KWARTALNIE: 4.— „
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.